

Mowa nienawiści - granice wolności słowa i krytyki



Polski system ochrony osób pokrzywdzonych przez mowę nienawiści nie działa prawidłowo - twierdzą uczestnicy konferencji: „Społeczny i prawny wymiar mowy nienawiści w internecie”, zorganizowanej przez Zespół ds. Kobiet przy NRA 5 listopada br. w Warszawie. Goście zastanawiali się, jak skutecznie przeciwdziałać temu coraz szerszemu zjawisku.

Spotkanie otworzył adw. Jacek Trela, wiceprezes NRA, który wskazał, że problem hejtingu jest często bagatelizowany, czego przykładem jest ostatnie odrzucenie przez Sejm projektu nowelizacji kodeksu karnego, w którym proponowano rozszerzenie katalogu przesłanek zakazanej dyskryminacji. Prezes Trela odczytał również list od adw. Andrzeja Zwary, prezesa NRA, który nie mógł przybyć osobiście na konferencję.

Adw. Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska, przewodnicząca Zespołu do spraw Kobiet przy NRA, przypomniała, że w 2012 roku Helsińska Fundacja Praw Człowieka zorganizowała konferencję na ten sam temat. Pani Mecenas podkreśliła, że dzisiejsze spotkanie ma pokazać, czy od tamtej konferencji coś się zmieniło.

Panel pierwszy - „Diagnoza zjawiska mowy nienawiści” - moderowała adw. Sylwia Gregorczyk-Abram. O doświadczeniach organizacji pozarządowych działających na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji, które stają się przedmiotem mowy nienawiści w internecie mówiła **r.pr. Karolina Kędziora**, wiceprezeska Polskiego Towarzystwa Antydyskryminacyjnego. Pani Mecenas podkreślała, że ataki na organizacje walczące z dyskryminacją się nasilają. Najczęściej narażone są organizacje zajmujące się problemami uchodźców i środowisk LGTB. Stwierdziła, że nie bez znaczenia jest obecny poziom debaty publicznej. Mec. Kędziora zwróciła uwagę na ostatnie zalecenia ONZ dla Polski, w których wytknięto brak odpowiedniej ochrony prawnej przed mową nienawiści. Dodała, że PTA prowadzi szkolenia dla sędziów i prokuratorów, aby podnosić świadomość poprzez edukację antydyskryminacyjną.

Dr Mikołaj Winiewski z Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego

próbował zdiagnozować zjawisko mowy nienawiści. Prelegent wyjaśniał, że należy przeciwdziałać mowie nienawiści, ponieważ jest ona przyczyną wzrostu liczby samobójstw w grupach mniejszościowych, narażonych na hejting, wywołuje uczucie utraty godności i obniżanie autorytetu. Następstwem jest obwinianie całej grupy większościowej, a także zmiana w postrzeganiu mniejszości przez większość, i wpływa na decyzje polityczne. Poinformował, że wspólne z fundacją Batorego w roku 2014 i 2016 przeprowadzono badania, których celem było zobrazowanie stosunku dorosłych i młodzieży do mowy nienawiści, zrozumienie przyczyn pobłażliwego traktowania mowy nienawiści oraz wyjaśnienie wpływu mowy nienawiści na postawy wobec mniejszości. Wyniki wskazują, że najczęściej mowy nienawiści występuje w internecie i telewizji oraz w rozmowach ze znajomymi. Porównanie badań z 2014 i 2016 dowodzi, że liczba mowy nienawiści w przestrzeni publicznej rośnie. Badani wykazali relatywnie wysoką akceptację mowy nienawiści wobec niektórych grup etnicznych, religijnych i mniejszości seksualnych. Dr Winiewski podkreślał, że badania pozwalają wyciągać wnioski, iż kontakt z mową nienawiści powoduje, że słabiej dostrzegamy daną wypowiedź jako obraźliwą, co z kolei sprzyja zmianie nastawienia do mniejszości.

Red. Marcin Kącki, dziennikarz Gazety Wyborczej i autor książki „Białystok. Biała siła, czarna pamięć”, zastanawiał się, czy media sprostały wyzwaniu, jakim jest zjawisko mowy nienawiści. Stwierdził, że prasa opisując sytuacje związane z przejawem dyskryminacji i mowy nienawiści bardzo często używa zwrotu „znów”: „znów namalowano swastyki na murze”, „znów pobito na tle rasistowskim”. Zdaniem red. Kąckiego jest to przejaw znudzenia tematem. Przełomem była sytuacja, kiedy prokurator z Białegostoku odrzucił zgłoszenie o popełnieniu przestępstwa, ponieważ uznał, że namalowana na ścianie swastyka to hinduistyczny symbol szczęścia. Prelegent dodał, że obojętność na pierwsze przejawy dyskryminacji jest wszechobecna, co w konsekwencji prowadzi do narastania problemu. Nauczyciele nie reagują na znaki swastyki w zeszytach uczniów, a ksiądz nie reaguje na znak faszystowski namalowany na murze kościoła, ponieważ się do niego przyzwyczaił.

R.pr. Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, dyrektor ds.

Strategicznych Postępowań Sądowych w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, przybliżyła prace RPO w przeciwdziałaniu mowie nienawiści. Wskazała na działania RPO systemowe i indywidualne. Rzecznik skierował do Ministra Sprawiedliwości wystąpienie o nowelizację kodeksu karnego w zakresie art. 256 i 257 z wnioskiem o rozszerzenie katalogu przestępstw m.in. ze względu na płeć. Minister odpowiedział, że nie będzie podejmować kroków w tym zakresie. RPO apelował również o nowelizację przepisów obejmujących dochodzenia swych praw na drodze cywilnej. Obecnie warunkiem wniesienia sprawy jest podanie danych sprawcy, włącznie z numerem PESEL, co jest trudne, ponieważ często sprawca jest anonimowy. Rzecznik proponuje wprowadzenie tzw. „ślepego pozwu”, który przerzuca ciężar ustalenia sprawcy na sąd. Również i w tym przypadku ministerstwo odpisało, że propozycja ta jest niebezpieczna, gdyż może przedłużyć procedurę sądową. Jako przykład działań indywidualnych Pani Mecenasa podała sprawę Paula Camerona, psychologa, który publicznie wygłasza kontrowersyjne tezy na temat homoseksualizmu. 5 grudnia odbędzie się rozprawa apelacyjna, którą monitorować będzie RPO.

Mec. Rudzińska-Bluszcz przypomniała również sprawę Vejdeland przeciwko Szwecji. Szwedzka organizacja Młodzieży Narodowej kolportowała w szkołach ulotki szkalujące osoby homoseksualne. Szwedzki sąd uznał, że ulotki zawierały treści obraźliwe i skazał autorów na karę w zawieszeniu i grzywnę. Skazani odwołali się do ETPCz uznając, że została naruszona ich wolność wypowiedzi. ETPCz stwierdził, że nie naruszono art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, wypowiedzi te były poważne i szkodliwe, a ingerencja sądu państwowego była wskazana.

W dyskusji adw. Jacek Trela zwracał uwagę na wrażliwość środowisk prawniczych na mowę nienawiści. Problem ten dotyczy zarówno środowisko adwokackie, jak i prokuratorskie. Do podobnych wniosków doszedł również adw. Mikołaj Pietrzak, który uważa, że aby mieć legitymację do wypowiadania się na ten temat globalnie, trzeba surowo przestrzegać zasad w środowisku.

Druga część konferencji, moderowana przez adw. Urszulę Podhalańską, poświęcona była ściganiu i reagowaniu na hejt.

Red. Marzena Suchan z redakcji portalu Onet.pl podzieliła się doświadczeniem redakcji w reagowaniu na obraźliwe komentarze zamieszczane na forach Onet.pl. Zwróciła uwagę, że wszyscy spotykają się z mową nienawiści, ale niewiele osób reaguje i zgłasza problem do administratora strony. Podkreślała, że na portalu Onet.pl zamieszczanych jest miesięcznie ok. 3 mln komentarzy, moderator nie jest więc w stanie wszystkiego wyśledzić. Dodała, że portal korzysta z algorytmu, który usuwa wszystkie komentarze zawierające wulgaryzmy oraz premiuje wpisy, które są bardziej wartościowe w dyskusji. Jednak najlepszy algorytm nie zweryfikuje dobrze każdego wpisu. Dlatego tak ważne są reakcje czytelników na mowę nienawiści.

Kom. Magdalena Kroll, koordynatorka krajowa do przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści, z Komendy Głównej Policji, mówiła o monitorowaniu tego typu przestępstw przez policję. Poinformowała, że każde komenda wojewódzka ma koordynatora do przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści. Ich zadanie polega na monitorowaniu i prowadzeniu wewnętrznych szkoleń. Koordynatorzy składają raporty z wszczętych i zakończonych postępowań. Sporządzane są również analizy i informacje o sposobach działania. Policja zbiera tego typu dane od 2015 r. Organizowane są dwa razy w roku narady służbowe z koordynatorami, warsztaty szkoleniowe dla policjantów służby kryminalnej. Kom. Kroll dodała, że od stycznia do września tego roku wszczęto 632 postępowania przygotowawcze. Ponad połowa z nich to przestępstwa popełnione w internecie. Najwięcej spraw prowadzą Komenda Stołeczna, w Katowicach i Krakowie. Najczęściej są to komentarze wobec ludności żydowskiej i romskiej, ale rośnie też skala spaw dotyczących komentarzy wobec muzułmanów, arabów i osób czarnoskórych.

R. pr. Milena Bogdanowicz, uczuła na próby rozszerzenia katalogu przesłanek do art. 256 i 257 kk. Czy nie będzie to furtka do wprowadzenia autocenzury i czy jest to remedium na zwalczanie mowy nienawiści. Problemem nie są przepisy, a natura internetu. Internauci czują się bezkarni ze względu na łagodne podejście organów ścigania, poczucie anonimowości. Stwierdziła, że być może zmieniłoby się nastawienie, gdyby przeprowadzono pokazowy proces. Dodała, że również praktyka działania administratorów największych portali musi ulec zmianie.

Podkreślała, że orzecznictwo ETPCz jest ostrożne z ograniczeniem wolności wypowiedzi, choć dalekie jest od standardów amerykańskich, gdzie wolność słowa jest wartością najwyższą. Pani Mecenas wyraziła również wątpliwości co do wprowadzenia do przepisów tzw. „ślepego pozwu”. Jej zdaniem może to sparaliżować pracę sądów.

Jacek Mazurczak, ekspert Instytutu Bezpieczeństwa Społecznego, przedstawił linię orzeczniczą dotyczącą mowy nienawiści. Podkreślił, że orzecznictwo w tym zakresie jest skromne. Wskazał na wyrok TK z 25 lutego 2014 r. (SK 65/12) i postanowienia Sądu Najwyższego z 5 lutego 2007 r. IV KK 406/06 i z 1 września 2011 r. V KK 98/11. Postanowienia te wypracowują rozumienie pojęcia „nawoływanie do nienawiści”. Prelegent zwrócił uwagę na różne reakcje wymiaru sprawiedliwości. Za przykład podał dwie sprawy – z Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie za hasła uderzające w muzułmanów i uchodźców sąd wydał wyrok skazujący, karę grzywny i ograniczenie wolności. Za wygłaszanie tych samych haseł na zgromadzeniu w Warce Prokuratura Rejonowa Radom Wschód w Radomiu umorzyła sprawę wobec braku znamion czynu zabronionego. Prelegent podkreślał, że samorząd adwokacki powinien monitorować sprawy na najwcześniejszych etapach postępowania przygotowawczego, gdyż w wielu przypadkach odmawia się wszczęcia postępowania lub sprawa jest szybko umarzana. W co trzecim postępowaniu brak jest znamion czynu zabronionego. Apelował również do adwokatów, aby dbali o egzekwowanie pisemnych uzasadnień wyroków oraz doprowadzali sprawy do etapu kasacji. Zdaniem prelegenta, duży problem to wypracowanie jednolitych standardów traktowania wypowiedzi o podobnej treści. Jego zdaniem, polski wymiar sprawiedliwości powinien w tej kwestii częściej sięgać do orzecznictwa ETPCz.

W ostatnim panelu skupiono się na przykładach grup narażonych na mowę nienawiści. Tę część spotkania prowadziła adw. Anna Atanasow.

Zuzanna Warso z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka skoncentrowała się na problemie mowy nienawiści wobec kobiet. W opinii prelegentki, hejt wobec kobiet nasilił się w ostatnim czasie. Celem ataków seksistowskich jest upokorzenie, uprzedmiotowienie i ukaranie kobiet za to, że ośmieliły się wyjść z tradycyjnej roli. Skutki są różne – kobiety przestają zabierać głos, spada

poczucie ich wartości, występuje depresja. Zuzanna Warso podkreślała, że mowa nienawiści wobec kobiet jest bagatelizowana. Nadal pokutuje pogląd, że sprawca to „nieszkodliwy błazen”, a ofiara jest przewrażliwiona. Zaznaczała, jak duże znaczenie ma presja społeczna. Internetowe serwisy społeczne reagują na mowę nienawiści dopiero wówczas, kiedy wpływa to na wizerunek portalu. Za przykład podała akcję „#facebookrape”, w której apelowano do reklamodawców, żeby wycofywali swoje reklamy, ponieważ pojawiają się w sąsiedztwie wpisów o treściach seksistowskich. Wiele firm zareagowało na to, co poskutkowało reakcją administratora na tego typu treści. Zwróciła też uwagę na ruchy i kampanie, których celem jest nie tylko reakcja na hejterskie wpisy, ale też skierowanie fali życzliwości wobec osób poszkodowanych. Poruszyła również przykład akcji, w której zamieszcza się zdjęcia osób, które publikują hejterskie wpisy, jednak tego rodzaju działania budzą wątpliwości co do pozostawania w granicach prawa.

Dr Dorota Hall, ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN omówiła zagadnienie „Internet a niechęć młodych Polaków do przyjmowania uchodźców”. Poinformowała, że Stowarzyszenie Interwencji Prawnej na początku tego roku zleciło przeprowadzenie badań wśród osób, które sprzeciwiają się przyjęciu uchodźców do Polski. Badania przeprowadzono wśród osób w wieku 18-30 lat w Warszawie, Łodzi i Pruszkowie. Badania miały pokazać, jaką argumentacją kierują się respondenci i w jakich praktykach społecznych funkcjonują. Badania wskazały, że wpływ na opinię mają wypowiedzi zamieszczane w internecie. Ten środek przekazu jest podstawowym źródłem wiedzy na temat uchodźców wśród młodych ludzi. Badane osoby uważały, że tradycyjne media manipulują i celowo łagodzą przekazy. Nienawistny przekaz jest odbierany pozytywnie, jako wiarygodny. Przypomniała wyniki badań CBOS i Newpoint z 2015 r., które wskazywały, że ponad 80% postów nawiązujących do uchodźców ma negatywny przekaz, a tylko 6% ma zabarwienie pozytywne. Skutkiem takich treści jest zobojętnienie albo narastająca niechęć do uchodźców, ale też mobilizacja do antyuchodźczych postaw.

Paweł Knut z Kampanii Przeciw Homofobii poruszył kwestię mowy nienawiści motywowanej uprzedzeniami ze względu na orientację seksualną

i tożsamość płciową. Był zdania, że obraźliwe określenia dotyczące orientacji seksualnej kierowane są wyłącznie po to, aby wyrządzić krzywdę, z uwagi na rzeczywiste lub domniemane cechy. Podkreślał, że nie każda opinia jest mową nienawiści. Stwierdzenie, że ktoś jest przeciwny legalizacji małżeństw jedнопłciowych nie jest mową nienawiści. Jest nią natomiast argumentacja, zawierająca obraźliwe wyrażenia. Zwrócił też uwagę na to, kto wypowiada pewne określenia. Słowo „pedał” nie będzie uznane za mowę nienawiści w rozmowie między dwoma homoseksualistami, ale będzie, jeśli słowa te wypowie np. policjant. Mowa nienawiści skoncentrowana jest głównie na środowiskach LGTB, ale też na osobach popierających te środowiska oraz na osobach, które nie posiadają tych cech, ale im je przypisano. Przykładem ofiary tego typu hejtu był nastoletni Dominik, który w efekcie obraźliwych wpisów pod jego adresem popełnił samobójstwo. Prelegent podkreślał, że skala zjawiska nie jest dokładnie znana, natomiast co druga osoba ze środowiska LGTB spotkała się osobiście z mową nienawiści. Przytoczył badania Instytutu Monitorowania Mediów, z których wynika, że tygodniowo na mediach społecznościowych takich jak: Facebook czy Twitter pojawia się ok. 4 tys. komentarzy o treści homofobicznej. Dodał, że osoby LGTB nie są chronione przed mową nienawiści przez kodeks karny. Organizacje pozarządowe szukają zamienników dla uzyskania ochrony dóbr osobistych w przepisach art. 23 i 24 kodeksu cywilnego, art. 190, 212, 216 kodeksu karnego, art. 53 kk i art. 141 kodeksu wykroczeń.

Maciej Kępka z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, odniósł się do problemu mowy nienawiści z perspektywy młodzieży. Powołał się na badania, z których wynika, że niemal każde dziecko spotkało się z mową nienawiści, która najczęściej pojawia się w interencjach. Najczęściej mowa nienawiści przejawia się w wyzwiskach, komentarzach pod zdjęciami na profilach społecznościowych, komentarzach pod twórczością i tzw. „hate pages”. Pan Kępka zwrócił uwagę na „efekt kabiny pilota”. Piloci podczas II wojny światowej nie odczuwali traumy związanej z zabijaniem, ponieważ nie stawali twarzą w twarz z ofiarą. To się przekłada na obraźliwe internetowe komentarze. Nie anonimowość jest istotna, a brak osobistego kontaktu z osobą hejtowaną. Podkreślał brak wrażliwości u młodzieży, która nie jest ofiarą mowy nienawiści. Obecnie dzieci i młodzież są cały czas online, więc hejt traktują

jako coś naturalnego, często jako żart. Ponadto młodzi ludzie mają świadomość, że znikome są skutki prawne, nie znają przypadków, że ktoś za takie rzeczy odpowiadał. Prelegent zwrócił również uwagę na formy reakcji na mowę nienawiści. Najczęściej w ogóle nie reagują, albo reagują agresją na agresję. Rzadziej są to rozmowy z przyjacielem czy zgłoszenie wpisu do administratora. Zaznaczał, że trzeba wpajać młodzieży, że warto reagować.

Konferencję podsumowała adw. Marta Tomkiewicz, wiceprzewodnicząca Zespołu ds. Kobiet przy NRA. Jednym z kluczowych wniosków konferencji było stwierdzenie faktu, że społeczeństwo uodparnia się na hejt, tendencja mowy nienawiści jest rosnąca i ma coraz bardziej powszechny charakter. Adwokaci powinni być szczególnie wrażliwi na ten problem.

Filmy z tego spotkania:

[\(zobacz film na YouTube - cz. 1\)](#)

[\(zobacz film na YouTube - cz. 2\)](#)

[\(zobacz film na YouTube - cz. 3\)](#)





